

**REPUBLIKA**

Lok II LÓDŹ, WTOREK 30 MARCA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 89

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49  
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44,  
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14**Nowe żądania socjalistów**

stawiają pod znakiem zapytania istnienie koalicji po przerwie świątecznej.

**PEŁNE PŁACE KWIEŃNIOWE dla urzędników 9, 10 i 11 kategorii.**

Spraw. parlam. „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Popołudniu w sejmie rozszła się alarmująca pogłoska, że w tonie PPS, pomimo zawartego onegdaj w nocy kompromisu, panują znów prądy, zmierzające do zerwania koalicji.

Pogłoska ta, jak zresztą każda, aczkolwiek nieprawdopodobna, zawierająca odrobine prawdy, gdyż pomimo tego, że oficjalny komunikat PPS, zapowiedział, że klub wyraził uznanie dla ministrów socjalistycznych, uznanie to naszpikowane było wielkimi zastrzeżeniami pod adresem rządu i koalicji.

O godzinie 5-ej po południu rozpoczęły się obrady PPS, które trwały do godziny 8-ej wieczorem. Tu dopiero wyszło na jaw, jakie zastrzeżenia wyłoniły się w tym klubie. Oto posłowie PPS, zasiadający w komisji budżetowej, otrzymali dyrektywę, aby w ciągu wieczoru t. zn. w czasie dyskusji nad prowizorium budżetowym na kwiecień domagali się, wbrew kompromisowi, pełnych plac kwietniowych dla 9, 10 i 11 kategorii pracowników państwowych (kompromis przewidywał normy grupowe dla pracowników państwowych od 12-ej do 14-ej kategorii).

Oczywiście, że wiadomość ta wywołała w sejmie konsternację i obawy przed nowymi komplikacjami.

Jednocześnie ze strony PPS, zapewniano, że sprawę tę załatwi poseł Niedziałkowski, któremu polecono porozumieć się „prywatnie” z przywódcami klubów koalicyjnych, aby na komisji budżetowej nie czynili obstrukcji wobec wniosków PPS.

Pozatem na klubie P. P. S. uchwalono jeszcze jeden postulat, aby do preminarza budżetowego wstawił sumę 3 milionów na roboty publiczne, co razem z sumą już preliminowaną wyniosłoby 4 miliony 200 tysięcy złotych.

Na komisji budżetowej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem o godzinie 8,30 wieczorem.

Poseł Lieberman z ramienia P. P. S. oostawił pierwszy z tych dwóch wniosków, mianowicie dotyczący uposażeń urzędniczych.

Oczywiście, że po negatywnym wypowiedzeniu się w tej sprawie ministra Zdziechowskiego, który imieniem całego rządu (a więc prawdopodobnie i ministrów socjalistycznych) oświadczył, że na wniosek ten nie może się zgodzić, albowiem powiększyłby się deficyt o przeszło 2 miliony miesięcznie.

Większość komisji wniosek posła Liebermana odrzuciła.

W ten sposób poseł Lieberman został ostrzeżony, aby drugiego wniosku nie stawiał.

**Sejm piorunem załatwia prowizorium, ponieważ suwerenom śpieszy się do domowych pieleszy.****Z łoży prasowej.**

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Wynikiem zawartego kompromisu było wniesienie do sejmu prowizorium budżetowego na miesiąc kwiecień.

Dyskusja w tej materii nie trwała zbyt długo. Czas bowiem nagli. Nie można było przecie dopuścić, aby od 1-go kwietnia zapanował stan ex lex. Dlatego też prowizorium musi być uchwalone przez obłą izbę do środy.

Mowy, wygłoszone wczoraj w związku z prowizorium budżetowym, nie odznaczały się pogłębieniem tematu.

Bywa tak zwykle, gdy otwiera się dyskusja przy pierwszym czytaniu.

Wyjątek stanowiło przemówienie posła Wyrzykowskiego, który sprawę ujął jasno i jędrnie, motywując logicznie negatywny stosunek swego stronnictwa, jako opozycyjnego, do wniesionego przez rząd prowizorium.

Poseł Wyrzykowski podkreślił z całym naciskiem, że przykro mu, jako reprezentantowi stronnictwa stojącego wybitnie na stanowisku państwowym, odmówić rządowi prowizorium, musi to jednak uczynić, gdyż nienaturalny związek prawicy z P.P.S. daje naturalne rezultaty, stwarzając zamęt polityczny i gospodarczy.

Drugą sprawą, którą się zajął sejm było sprawozdanie pos. Kościalkowskiego, który przedstawił sprawę nadużyć w wytwórniach wojskowych.

Zdarzył się przy tej sposobności fakt znamieny. Oto pomimo zgody szefa administracji, by kwestię tę natychmiast rozpatrzyć, większość prawicowa razem z P.P.S.-em głosowała za jej odróceniem.

Jest to charakterystyczne, stale powtarzające się paraliżowanie akcji sanacji przez prawicę.

Przy tej okazji należy wspomnieć, że uprzednio nie można było się doczekać, aby sprawa ta znalazła się na porządku dziennym komisji wojskowej.

Pół roku prawie prawica opierała się skutecznie naciskowi spowodowania tej dyskusji. Wczoraj powtórzyło się to samo, z tą tylko zmianą, że w sukurs prawicy przyszła P.P.S., która swymi głosami przechyliła szalę.

**Przebieg posiedzenia**

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przystąpiono do 1-go czytania projektu ustawy o prowizorium budżetowym na miesiąc kwiecień.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Sochacki (komunista), atakując rząd za politykę gospodarczą. W końcu przemówienia zgłosił wniosek o odrzuceniu prowizorium w znaczeniu nieufności.

Następny mówca poseł Wyrzykowski również odnosi się krytycznie do rządu, a zwłaszcza do planu gospodarczego ministra skarbu, przedłożonego na ostatnim posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, oświadczając się w imieniu stronnictwa przeciwko projektowi budżetu.

Wreszcie poseł Socha (stron. chłop.) wnosi o przejęcie do porządku dziennego nad prowizorium budżetowym.

Mówca nlema zaufania do rządu, zarówno ze względu na jego politykę gospodarczą, jak i ze względu na stronnictwa, w skład jego wchodzące.

Przystąpiono do głosowania.

Przewodniczący wicemarszałek Daszyński oświadczył, że wniosku posła Sochy, jako sprzecznego z regulaminem, nie podda pod głosowanie, oraz zamówił, że wpłynął wniosek posła Wallerona (Wyzwolenie) o odrzuceniu prowizorium.

Ostatni ten wniosek oddany został jako 1-szy pod głosowanie. W głosowaniu większość głosów wniosek posła Wallerona odrzucono, odsyłając projekt ustawy w pierwszym czytaniu do komisji.

Przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku w sprawie powołania specjalnej komisji dla zbadania wytwórni wojskowych.

W imieniu komisji wojskowej sprawozdanie o wniosku złożył poseł Kościalkowski, który w dwugodzinnej przemówieniu omawiał umowy, zawarte przez M.S.Wojsk. Podkreślił on, że niektóre umowy narazają skarb państwa na straty. M. S. Wojsk. nie dość energicznie przystąpiło do sanowania stosunku w tej dziedzinie. Organizacja i prowadzenie centralnych zakładów wytwórni wojskowych winny być zbadane i zreformowane. Rozwój przemysłu wojennego, oparty na zdrowych zasadach, jest jednym z głównych czynników obronnych państwa. Komisja wojskowa przyjęła wniosek o wybranie nadzwyczajnej komisji, złożonej z kilku posłów, dla zbadania przemysłu wojennego, tak prywatnego, jak i państwowego, a związku z M.S.Wojsk. długoterminowe umowy. Komisja ma przedstawić sejmowi w ciągu trzech miesięcy wnioski.

Następnie przemawiał szef administracji gen. Konarzewski, który wyjaśnił, że sprawa ta badana jest już przez komisję, powołaną przez min. wojny. Jednak rząd nlema nie przeciwko temu, aby powołano również i komisję sejmową.

Po przemówieniu gen. Konarzewskiego marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek posła Kozłowskiego (Z.L.N.) o odesłanie sprawy jeszcze raz do komisji dla ściślejszego określenia pod względem prawniczym kompetencji komisji i przedstawienia sprawozdania sejmowi po ferjach Wielkiej Nocy. Marszałek zwrócił również uwagę, że rozmawiał w sprawie wniosku z wybitnymi prawnikami sejmu, którzy wyrazili wątpliwość, czy i o ile komisja sejmowa ma prawo badania wytwórni prywatnych.

Wniosek swój uzasadniał poseł Kozłowski, przeciwko zaś wypowiedział się poseł Polakiewicz. W głosowaniu wniosek posła Kozłowskiego uchwalono.

Następnie w drugim czytaniu przyjęto projekt ustawy o warunkach zwieszaniu wykonania kary na obszarach mocy obowiązującej austriackiej ustawy postępowania karnego.

Referent posła Lieberman wskazał, że chodzi tu o wprowadzenie w byłym zaborze austriackim instytucji znanej dwóm innym ustawodawstwom karnym obowiązującym w Rzplitej. Sąd mianowicie może zawiesić wykonanie kary, nie wyższej nad 6 miesięcy na okres od 1 do 5 lat. Ustawę w drugim czytaniu przyjęto z poprawkami pos. Sommersteina, z których najważniejszą jest rozciągnięcie ustawy również i na karę wyższą od 6 miesięcy, a nie przenoszącą roku, która to kara wymierzona została poniżej najniższego ustawowego wymiaru kary.

Z kolej załatwiono poprawki senatu do ustawy o prawie autorskim. Odrzucono poprawki merytoryczne z wyjątkiem jednej, która przesuwa termin, w którym ustawa wchodzi w życie, z 3-ch dni po jej ogłoszeniu na 30 dni.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzisiaj o godz. 11 rano.

Zamykając posiedzenie, marszałek zakomunikował, że o ile sprzeciwu nie będzie, odbędzie się również popołudniowe posiedzenie, celem załatwienia prowizorium.

W ten sposób jutrzejsze popołudniowe posiedzenie sejmu byłoby ostatnim posiedzeniem sejmu przed ferjami.

**LOMBARD W BANKU POLSKIM****spowoduje zwiększenie ilości znaków obiegowych.**

Nasz sprawozdawca parlament. (L.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ministrowie socjalistyczni przedstawia radzie ministrów projekt, mający na celu powiększenie znaków obiegowych.

Projekt ten przewidyuje utworzenie lombardu przy Banku polskim.

Lombard ten utworzony będzie w formie rachunków reportowych i przyjmować będzie w zastaw złoto i srebro, na których poczet Bank polski będzie mógł wypuścić banknoty o 100 proc. pokrycia kruszcowym.

W razie wykupienia przez zastawczych zastawów odpowiednia ilość znaków bankowych będzie wycofana z obiegu.

Jeśli chodzi o statut Banku polskiego, to według opinii znawcy, urzeczywistnienie tego planu nie przedstawia żadnych trudności.



# Nie pamięta wól...

**W roku 1907 Europa uratowała Amerykę, a dziś, w dowód wdzięczności, otrzymujemy cukrowy sznurek yankesowego.. dowcipu.**

Zle się dzieje w starej Europie. A tam gorzej po tej stronie globu, gdzie słońce zachodzi — tam lepiej tam (przynajmniej narazie), na drugiej półkuli, gdzie słońce wynurza się ze słonych fal Atlantyku.

Myślny zbiednieli — oni się zбогатили.

Jak się to stało, w jakich rozmiarach dokonała się ta niezwykła przemiana wierzyciela w dłużnika, bankiera w klienta — o tem poinformuje nas najplastyczniej i najwymowniej kilka przykładów z przed i z po roku 1914.

Do roku 1914 Stany Zjednoczone (o nie tu chodzi) rozwijały swój przemysł i swą gospodarkę w gorączkowym i błyskawicznym tempie, za którym nie mogli nadążyć rozwój kapitału finansowego. Potężne państwo przemysłowe cierpiało na brak wolnych kapitałów, które pożyżać, bo pożyczać musiało od Europy — rentjerkę i kapitalistki. Anglja i Francja, dwaj główni bankierzy europejscy, były tym niewyczerpanym zdem rizerwoarem kapitałów, które czerpała pełną garścią niesyta swych dolarów Ameryka Północna.

Na początku jesieni r. 1907 Stany Zjednoczone przechodziły gorączkowy okres grynderstwa. Banki nie mogły nadążyć zapotrzebowaniom i angażowały w rozmaite przedsiębiorstwa nietylko własne kapitały, ale i depozyty swych klientów.

Z pomiędzy nowych przedsiębiorstw jednym z najruchliwszych było tow. Westinghouse, popierane przez grupę solidnych banków, a w ich liczbie przez i. zw. Knickerbocker Trust C-y.

Bankructwo jednego z klientów Knickerbocker Trustu, Heinza, pociągnęło za sobą trudności płatnicze Trustu, któremu National Bank of Commerce odmówił przyjęcia weksli. Wiadomość o tem spowodowała run masowy i szturm do kas Knickerbocker Trustu. Ale większa część kapitałów Trustu utknęła w Westinghouse C-l. I przeto dn. 21 października Knickerbocker Trust zamknął swe podwoje, a w trzy godziny później czyniła to Westinghouse C-y.

Rezultat: ogólna panika na giełdzie nowojorskiej i wśród publiczności. Run generalny na banki. Walory spadają na śleb, na szyję — giełda w Pittsburgu zamyka swe podwoje. Popłoch szerzy się coraz bardziej. Dyskonto wzrasta z godziny na godzinę i dosięga 22 proc.!

W tym momencie krytycznym następuje interwencja Pierponta Morgana i Rockefellera i ich grupy — dają swą pomoc i biorą 22 proc. za filantropijny uczynek.

Ale i to nie pomaga. Kapitały amerykańskie nie wystarczają. Bankierzy i królowie Wallstreet zwracają się z błagalną prośbą o pomoc do Europy.

Kapitały francuskie, angielskie, holenderskie przyznane wysokim procentem płyną szeroką falą. Europa ugasila pożar paniki i uratowała sytuację na rynku finansowych Stanów Zjednoczonych.

Tak się miały rzeczy w roku 1907! I tak też było do roku 1914: bogatsza w kapitały Europa pożyczala stale Ameryce pieniądze i lokowała tam nadmiar swych oszczędności.

A jak jest obecnie?

Zajrzujmy do suchego w swej treści, lecz miażdżącego wymowa swych cyfr raportu American Committee to International Chamber of Commerce, z r. 1921.

Czytamy:

„Stany Zjednoczone stały się krajem kredytatorów: miały 250 milionów dolarów procentów, któreśmy płacili rocznie Europie do r. 1914, otrzymujemy teraz rocznie (teoretycznie) 622 miliony dolarów procentu.

Według obecnych obliczeń naszych urzędów w r. 1923 ogólna suma kredytów udzielonych przez nas Europie wyniosła 12 miliardów 350 milionów dolarów. A prócz tej sumy, którą Europa winna jest rządowi Stanów Zjednoczonych, rzady europejskie winne są jeszcze osobom i instytucjom prywatnym w Stanach sumy do wysokości przeszło 2 miliardów dolarów”.

Taką jest wymowa suchych cyfr. — „Stany Zjednoczone stały się krajem kredytatorów” — jak stwierdza, nie bez satysfakcji, referent oficjalnej instytucji amerykańskiej — Europa zaś od r. 1918 stała się ubogim klientem swego dawnego klienta.

A przytem jeszcze pewien rys charakterystyczny tej nowej sytuacji w dziejach społecznego kapitalizmu: Europa (kontynent) straciła nietylko swe przyzwile bankiera, ale i równowagę gospodarczą.

Jak podaje ta sama Internationale Chamber of Commerce ogólna suma transakcji międzynarodowych, która wynosiła w r. 1913 405 miliardów marek (w zlocie), spadła w r. 1923 do sumy 84 miliardów!

## Albion jest ciężko chory...

Specjalna komisja przez cały rok badała przyczyny kryzysu w Anglii 30-go kwietnia nastąpić ma zwrot w obecnych stosunkach.

Skomplikowana maszyna wielkobytnego życia gospodarczego ulega w ostatnich latach periodycznym niemal wstrząsom. Trzeźwy umysł angielskich mężów stanu znajduje jak dotychczas praktyczne wyjście z wszystkich tych przesilen. Przychodzi to, przyznać należy, tem łatwiej, iż stan finansowy państwa umożliwia rządową interwencję ratunkową. Istnieją jednak zagadnienia, zdradzające objawy głębszego, chronicznego bodaj niedomagania w pewnych dziedzinach bytu ekonomicznego kraju. Do rzędu tych stale jatrzących się ran w pierwszej mierze zaliczyć wypada ponownie przewidywany kryzys w przemyśle węglowym.

Już w lecie roku ubiegłego rząd, celem zażegnania groźnego strajku powszechnego w górnictwie, zmuszony był uchwalić znaczną zapomogę właścicielom kopalń.

Była to jednak akcja doraźna i nierozwiązująca istotnego problemu.

To też powołana została jednocześnie fachowa komisja, której polecono zbadać źródła wynikłego przesilenia oraz zastanowić się nad środkami sanacyjnymi.

Baldwinowi wręczono niedawno wyniki prac tej komisji, której przewodniczył znany minister Herbert Samuel. Studja, trwające niemal cały rok przeprowadzone zostały z drobniagową sumiennoscia i z uznaniami godnym obiektywizmem. Sprawiedliwość te oddały komisji obje zainteresowane strony.

Zdaniem komisji źródła zła szukać należy w ogólnem niepomysłnem i łobuziu gospodarczem oraz we wzrastającej konkurencji t. zw. białego, a częściowo

Spadek o przeszło 20 proc. Spadek, którego głównym źródłem jest chroniczny kryzys europejski, trwający bez mała lat 8 od ukończenia wojny.

Wystarczy! Można by jeszcze przytoczyć więcej przykładów, więcej dowodów. Ale te dwa powyższe przykłady obrazują aż nadto plastycznie tę niesłychanie doniosłą w dziejach gospodarki i polityki światowej przemianę, której wynikiem jest przesunięcie się punktu ciężkości kapitalizmu społeczniego na drugą stronę globu.

A iżby obraz ten był pełny, iżby prócz wymowy finansowej i ekonomicznej nie zbrakło mu barwy politycznej, dodajmy jeszcze jeden sztych niesłychanie ciekawy. Europa (kontynent) dusi się formalnie z braku gotówki i kredytów. Ale... jak stwierdzają oficjalnie i pewne dane ze źródeł amerykańskich, przeszło 900 milionów dolarów kapitałów europejskich przewędrowało mniej lub więcej tajnie do Ameryki i znajduje się w depozytach banków amerykańskich!

Zważmy, iż Belgja pora się z trudnościami otrzymania 150 milionów dolarów na sanację swej waluty. Zważmy, iż pogrążona w kryzysie finansowym Francja mogłaby zeń wybrnąć otrzynawszy pożyczkę 500 milionów dolarów. Zważmy dalej, iż ta sama Belgja stara się o pożyczkę... w Ameryce, a Francja nie może otrzymać pożyczki od... Ameryki.

Komentarze zbyteczne chyba?...

Ale że tragizm i komizm stykają się o miedzę, warto tedy zanotować, jakie pojęcie i jaki pogląd na sytuację europejską mają... humorystki amerykańscy.

Otóż nawiązując do ujawnionej przez amerykańską prasę finansową ucieczki kapitałów europejskich do Stanów Zjednoczonych i do ciągłych szturmów i pożyczki dla Europy, zamierza nowojorski tygodnik humorystyczny „Passing Show“ dowcip następującego kalibru:

„Europa szuka pieniędzy. Rządy szukają złota dla swych skarbców.

Proponujemy krajom europejskim, w których trudno otrzymać rozwój, następującą zmianę w odnośnym paragrafie kodeksu cywilnego:

„Przed wprowadzeniem prośby o rozwód lub separację od stołu i łoża, małżonkowie obowiązani są złożyć w sądzie na rzecz skarbu swe obrączki ślubne. Będzie to warunek sine qua non sankcjonowania akcji rozwodowej lub separacyjnej”.

Jesteśmy przekonani, kończy humorysta, iż w parę dni po ogłoszeniu powyższej noweli prawnej w skarbie danego kraju znalazłyby się tonny, dziesiątki ton złota”.

C'est ca! Pożyczki Europa nie dostanie... Ale pożycz nam, humorysto zza Oceanu, bare gramów twego dobrego humoru!

W. P.

i niebieskiego węgla, to jest elektryczności i produktów naftowych.

Pozatem wskazać można szereg innych czynników, wskutek których Anglja eksportuje obecnie węgla o 22 proc. mniej, aniżeli przed wojną.

Przedewszystkiem niektóre państwa kontynentalne wzmogły znacznie swoją własną produkcję węgla, zmniejszając tem samem kontyngent angielski. Następnie wobec ogólnego zużożenia Europy wysokowartościowa waluta funto-wa nie wszędzie wytrzymuje kalkulacje. Wreszcie przyznać trzeba, że i robocizna wygórowana podraża znacznie cenę węgla.

Nie wszystkim tym czynnikom rząd zdolen jest zaradzić, niektóre bowiem są wogóle poza jego kompetencją i władzą. To też komisja poświęciła niemal wyłączenie swoją uwagę badaniu wewnętrznym specyficznym przyczyn kryzysu, jako dających się względnie łatwiej usunąć.

Przedewszystkiem obecne warunki, to jest wzięcie przez rząd przemysłu w ogłowego częściowo na swoje utrzymanie uznane zostało za wręcz niedopuszczalne.

Komisja dzieli swe wnioski na dwie kategorie — natychmiastowe i późniejszej reformy.

A jako bezzwłocznie należy zmienić warunki pracy, albowiem przy dzisiejszej robociznie i czasie zajęć produkcja w wielu wypadkach musi dawać straty. Raczej wypadłoby poddać rewizji minimalne stawki, ustanowione w 1924 r., pozostawiając bez zmiany ilość godzin pracy.

W pierwszej mierze powinny być zmniejszone płace lepiej zarabiających

robotników, natomiast poprawione tych, którzy obarczeni są liczną rodziną.

Należy również dbać o większą wygodę górników, zapewnić im higieniczne mieszkanie etc. Z drugiej zaś strony celem obniżenia ceny sprzedażnej węgla muszą być obniżone istniejące dziś środki przewozu.

Nierentowność pewnych przedsiębiorstw przypisać można przestarzałym środkom produkcji, brakowi koniecznych ulepszeń technicznych etc. Wreszcie konieczna jest luzna drobnymi taw rzystw, cierpiących na niepomiarne koszty administracyjne.

Komisja wypowiada się z całą stanowczością przeciw upaństwowieniu kopalń, doradzając natomiast nabycie przez rząd własnych terenów, celem ich racjonalnej eksploatacji, oraz unormowania metod i warunków pracy.

Baldwin przedstawił to expose zwięzłkowij przemysłowców i syndykatom górniczym; obie strony przyrzekły sumiennie zbadać te wywody. Jedni komuniści zajęli odrazu stanowisko opozycyjne, zarzucając komisji niedbanie o dobro robotników.

Agitacja ich nie zdołała jednak wpłynąć na decyzję trade-unjonistów, którzy pragną uprzednio rozważyć wszystkie pro i contra ewentualnego strajku.

Sprawa jest dla Anglii pierwszorzędną doniosłością i bardzo pilną, gdyż 30 kwietnia upływa termin zapomóg rządowych, i przed krajem staje znów widmo bezrobocia, przesilenia gospodarczego, a może i gabinetowego.

P.





CASINO

OSTATNIE 2 DNI!

OSTATNIE 2 DNI!

Obraz, który oszłomił cały świat i zyskał sławę najwspanialszego filmu obecnego sezonu!

W OSTATNIEJ CHWILI...

KOBIETY...  
STRZEŻCIE SIĘ PAPIEROSÓW...

Straszna tragedia gwiazdy kabaretowej, która została szpiegiem i sprzedawała swą miłość za tajemnice wojskowe. — — — Autentyczne zdjęcia pól bitew z wojny europejskiej.

W roli gwiazdy kabaretowej i szpiega słynna z urodę i talentu Betty Komjason. Rolę jej kochanka kreuje najznakomitszy aktor rosyjski Teodor Kozłow

Początek o godz. 4.30.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Wiadomości bieżące.

MARZEC  
30  
WTOREK

Dzisiaj: Anieli,  
Jutro: Bałbany P.  
Wschód słońca o g. 5.20  
Zachód o g. 18.03  
Wsch. księżycy o g. 18.37  
Zachód o g. 06.25  
Długość dnia g. 13.58  
Przybyło dnia g. 5.18

Hola, panowie dygnitarze!

— Dłaczego milczycie? Dłaczego nie pletnuacie? Piszcie, piszcie, niech się dowie Warszawa, niech się dowie sejm!

Tęgo rodzaju zarzuty i pretensje słyszemy każdego dnia, a setki ludzi domaga się od nas codziennie poruszenia najważniejszych „bólączek”, trzywd i niedokładności, zauważonych, czy też w własnej skórze odczuty.

W godzinach przyjęć poczekalnia i korytarze redakcji są przepełnione interesantami, którzy wnoszą nam swe żale, prosząc o obronę lub skarcenie tego czy innego dygnitarza, a niekiedy i całego urzędu.

Zdajemy sobie sprawę, że człowiek, który uważa siebie za pokrzywdzonego, bardzo często przesadza i przejawia i dlatego z całą skrupulatnością badamy, czy i w jakim stopniu żale naszego informatora są uzasadnione.

Poza tem w grę wchodzi jeszcze jeden moment: nasze własne poczucie obowiązku wobec państwa.

Oświadczamy to wszem i wobec, iż bardzo często unikaliśmy poruszania t. zw. drażliwych spraw, w tem przekonaniu, że nasza młoda administracja państwowa winna być traktowana nieco pobłażliwie i że ostra, acz całkiem słuszna, krytyka zarządzeń, niekiedy nierozumnych i błędnych podrywa jej neutralność jeszcze autorytet.

Ten wysocy patriotyczny obowiązek „przeanalizowania”, wykonywaliśmy z prawdziwym poświęceniem i samozaparciem, ponieważ nie wiemy, że to nie czynnik bezpośrednio zainteresowane, a szerokie masy naszych czytelników nie chciały zrozumieć tej naszej „abstynencji”.

Niestety, taktyka nasza dała wręcz nieoczekiwane rezultaty.

Niektóre urzędy, a zwłaszcza komisariaty rządu, bardzo szybko się z tem oswoiły, uważając każdą krytykę niemal za zbrodnię stanu.

Tem się tylko tłumaczy popołupność w wytwarzaniu nam spraw sądowych, które, jak dotąd, kończą się wyrokami, dajacymi nam całkowitą satysfakcję.

Dlatego też oświadczamy, iż punktem wyjścia dla naszego stosunku do zagadnień i zjawisk życia społecznego i politycznego będą i w przyszłości zasady prawa i wolności, a nie dowolna interpretacja i skłonność dyktatorskie poszczególnych dygnitarzy.

Niechże wywołają z tego konsekwencje ci, którym atmosfera jawności i praworządności nie przypada do gustu.

My — zrobimy swoje

Podborowi rocznika 1904 punktualnie stawili się do służby

Po zakończeniu akcji wcielania poborowych rocznika 1904 ujawniają się pomysłnie naogół wyniki tej akcji na terenie całego DOK. Łódź. Według przewidywanych danych wcielanie rekruta odbyło się b. sprawnie, przyczem poborowi punktualnie stawiali się do pułku. Dotąd nie zanotowano znaczniejszej ilości dezercji.

Rodzają się „zbawcy Polski”.

Jest to nieomylny znak, że zbliża się termin wyborów do ciał ustawodawczych.

Niejaki p. Bereda, obywatel dotąd nikomu nie znany, pono kupiec ogłosił wielki manifest do ludu w postaci „5-ciu listów otwartych do posłów i senatorów”.

Zaraz na wstępie w liście zatytułowanym „Precz z niewolą złota”, nowy Mesjasz w następujący sposób charakteryzuje naszych suwerenów:

„Panowie, jest Was 555, i ani ogólnie, ani poszczególnie nie możecie wydzwignąć Polski z nędzy i bagna, w którym tkwi. Naród widzi że niema wśród Was ani jednego, któryby potrafił, czy miał odwagę, podać sposób ratowania kraju od ruiny, który przyczyniłby się do zwalczenia bezrobocia”.

Ponieważ p. Bereda nie jest posełem, ani nie należy do żadnej partji, w sejmie reprezentowanej, wynalazł swój, własny sposób wybrnięcia z sytuacji, a więc przedewszystkiem żąda niezwłocznego rozwiązania sejmu, dodając pod adresem posłów kilka uwag, bardzo

śmiały i nie pozbawionych nieco humorystycznej pewności siebie:

„Wasi ekonomiści, wychowawcy dzieł i teorii ekonomicznych państw za chodnich, zapominają o tym, że dziś (przy obecnym stanie Rosji) Polska jest jedynym krajem w Europie, który się może szczyścić tyloma bogactwami naturalnymi, i że

Polską nie można rządzić metodą Państw zachodnich”.

Zdawałoby się, że tu właśnie nastąpi wielka deklaracja, coś w rodzaju programu zbawienia, ale, niestety, prócz bardzo popularnych obecnie wykrzykników i zarzucania wszystkim — ale to literalnie wszystkim — zarówno prawicy, jak i lewicy — demagogii, partyjnictwa i wielu innych zbrodni, p. Bereda nie ma nic do powiedzenia.

••• Nie poświęciłobyśmy tyle uwagi jednemu z bardzo wielu proroków, których

ostatnio jest coraz więcej, gdyby nie jeszcze jeden charakterystyczny szczegół:

Otóż, p. Bereda, piorunujący na partje i demagogię, sam tworzy, albo przy najmniej zamierza stworzyć własną „partję”.

W tym celu wydaje odezwy, zbiera składki („dobrowolne”), urządza wiece i wogóle „krząta się”.

Jesteśmy przekonani, iż w miarę zbliżania się terminu wyborów do ciał ustawodawczych, tego rodzaju zachorzy zjawiać się będą coraz częściej i liczniej.

Gdyby opinia publiczna nie demaskowała tych poczyni, staćby się mogło, że przyszły sejm składałby się z poważnej grupy takich „wynalazców politycznych”, którzy, zamiast istotnie szkolić dliwych walk partyjnych, wniosą atmosferę licytacji osobistej i najgorszego gatunku cudotwórstwa.

Tęgo nam tylko brak! Arn.

„W zdrowym ciele zdrowy duch!”

Młodzież łódzka jest fizycznie niedorozwinięta.

Jak nas informuje wizytator kuratorium szkolnego p. Połomski, stan fizyczny młodzieży w okręgu łódzkim nie jest dobry, gdyż 40 proc. młodzieży jest niedorozwiniętym fizycznie.

Na stan ten składa się cały szereg przyczyn, z których najważniejsze są następujące: anty-sanitarne życie, brak boisk sportowych, uprawianie nieodpowiedniego sportu oraz skutki wojny europejskiej.

Ta ostatnia przyczyna przejawia się głównie w chorobach sercowych oraz w panowaniu gruźlicy która zbiera obfity plon wśród niezamożnej młodzieży szkolnej.

Kuratorium zainteresowało się ulicznymi ruletkami.

Jak już donosiliśmy, plagą szkół są kramiki uliczne, w których odbywa się gra, demoralizująca uczniów. Obecnie sprawą tą zainteresowało

Kuratorium wyteży wszelkie siły aby złu zapobiec i wzocnić hart ducha i ciała. Już obecnie prowadzone są przygotowania do święta sportowego młodzieży, które przypadnie w czerwcu i zgromadzi na boiskach 6000 uczniów i uczenic, podczas gdy w roku ubiegłym cyfra ta wyrażała się zaledwie w 2000.

Niezależnie od tego kuratorium zbiera fundusze na budowę osobnego boiska w mieście i odciążenia młodzieży od szkodliwych nawyknie, jak to alkohol, tytoń itp.

Akcję p. Połomskiego popiera kurator Owiński i zastępcą jego wizytator Czapczyński pod hasłem „Zdrowa dusza w zdrowym ciele”. (b.)

Fatalne stosunki sanitarne w hotelach i pokojach umeblowanych.

Władze policyjne wydały swym podwładnym organom zarządzenie ścisłej kontroli stanu sanitarnego hoteli, pokojów umeblowanych itd.

się kuratorium szkolne. Zwróci się pono w tej sprawie do miarodajnych czynników. b.

Kontrola ta ma na celu podniesienie warunków higienicznych. Winni nieprzestrzegania przepisów zdrowotnych będą pociągani do odpowiedzialności.

Sejmik dopłacił 100 zł. do 4 drzew, które sprzedał z licytacji.

W Ujeździe pow. brzezińskiego na szosie rokiclińskiej stały 4 drzewa, które utrudniały wszelką komunikację kółowa, wskutek czego urząd gminy Łasisko postanowił ścisła wspomniane drzewa, jednak nie mógł tego dokonać bez zezwolenia sejmiku brzezińskiego. W sprawie powyższej urząd gminy zwrócił się do sejmiku, który ogłosił licytację, przyczem wydelegował na miejsce w dniu licytacji trzech urzędników w celu przeprowadzenia takowej. Po przeprowadzeniu licytacji osłgnięto że drzewa aż 20 zł., zaś sejmik brzeziński za djety i podróże wypłacił urzędnikom 120 złotych.

Musimy zaznaczyć, iż licytacja powyższa mogła by być również przeprowadzona przez urząd gminy, który nie poniósłby żadnych kosztów licytacji. (u)

72 GROSZE KOSZTUJE KIŁO NAJLEPSZEJ MAKI.

Kto żada więcej, ten będzie się tłumaczył w sądzie.

Jak już donosiliśmy, wobec nadchodzących świąt, sklepikarze jak i piekarze pobierają za klg. maki pszennej najprędniejszej 1 zł., a nawet i więcej. Wobec powyższego urząd walki z lichwą przy komisariacie rządu podaje do ogólnej wiadomości, iż kilo maki pszennej 1-go gatunku nie powinno przekraczać 72 groszy za kilo, przyczem osoby od których żadają więcej winny donieść o tem urzędowi walki z lichwą, który paskarzy pociągnie do odpowiedzialności. (U)



## Nie mamy wyboru!

### Trzeba rozumnie zredukować budżet we wszystkich jego działach.

Problem redukcji budżetu, do niedawna jeszcze tak aktualny — niemal centralny problem państwowości polskiej — od pewnego czasu traktowany jest z widoczną niechęcią i obojętnością. Nasze życie gospodarczo-polityczne posiada jedną całkiem swoistą osobliwość: choroba, która istnieje w zarodku w stanie utajonym — traktowana jest jako nieistniejąca.

Dopiero gdy nastąpią ostre zewnętrzne ataki i zaburzenia w organizmie gospodarczym — dopiero wtenczas powstaje w społeczeństwie panika — szuka się na gwoli ratunku — ażeby po niej jakimś czasie... zapomnieć o wszystkim!

Tak było w pierwszej połowie roku ubiegłego: opinia społeczna zasypiała spokojnie na laurach reformy walutowej p. Grabskiego, głęboko przekonana, że sanacja finansowa już została dokonana.

Tylko nieliczna garść gospodarczo myślących ludzi zdawała sobie sprawę z groźnego charakteru pasywności bilansu handlowego i z trwożą spoglądała w przyszłość, myśląc o topniejących zapasach dewizowych w Banku Polskim.

Ta nieliczna garść ludzi nie została też wcale zaskoczona, gdy pewnego dnia nieruchomy, jak mur, złoty p. Grabskiego drgnął i pomalutku — bardzo pomalutku — zaczął się staczać na dół!

Opinia społeczna natomiast, która nie widziała dotychczas utajonej choroby, — która natomiast z przerażeniem spostrzegła pierwszy jej zewnętrzny objaw pocieszała się na początku balamutną gadaniną o „niemieckich machinacjach“ — a później wpadła w zwykłą w Polsce desperację.

Desperacja ta zresztą, zbyt długo nie trwała — dziś wszystko niemal jest już... zapomniane!

Pocieszamy się aktywnością bilansu handlowego, z którego dobrodziejstw Bank Polski mało co widzi, a tymczasem nowa utajona choroba — deficyt budżetowy — z miesiąca na miesiąc przy nosi swe ujemne saldo, — nasuwając po ważne refleksje ludziom patrzącym w przyszłość!

Analogia do pierwszej połowy ubiegłego roku jest aż nadto widoczna, — z tą tylko różnicą, że w roku ubiegłym posiadaliśmy jeszcze bądźco bądź dość odporną walutę w stanie równowagi absolutnie stałej — dziś zaś mamy stan równowagi chwilowej — ach, jakże chwilowej i przewrażliwionej!

Okazuje się bowiem, że od trzech, czterech miesięcy wpływy skarbowe są znacznie mniejsze od wydatków, a te ostatnie większe od preliminowanych rozchodów.

Jeśli się zważy, że budżet preliminowany na rok 1926 przynajmniej się jawnie otwarcie do niedoboru 200 milionów złotych, to nietrudno sobie wyobrazić, iż nastąpić musi moment, w którym ta utajona, tocząca nas od wewnątrz, choroba deficytu ujawni się nazewnątrz (tak jak topnienie zapasów walut I połowy ubiegłego roku ujawniło się dopiero latem!).

Co wtenczas? Opinia społeczna nie zdaje sobie sprawy z gospodarczych i społecznych

konsekwencji, jakie mogłyby nastąpić w obliczu nowej inflacji!

Opinia ta nie traktuje sprawy obciążenia budżetu wogóle jako tak „palącej“, a ponadto jest w najwyższym stopniu podzielona co do tego, z jakiej strony ten budżet ma być obciążony!

Prawica najchętniej przerzuciłaby cały ciężar redukcji na uposażenie urzędnicze: o zredukowaniu budżetu wojkowego w tych sferach nawet się slyszyc nie chce, twierdząc że budżet ten obecnie jest już i tak za mały!

Partje robotnicze — w szczególności P.P.S. — z całą energią przeciwstawiają się wszelkim redukcjom aparatu urzędniczego (szczególnie niższego!).

Taki jest sens ogólny toczącej się obecnie dyskusji w komisji budżetowej Sejmu!

Sprawa jest tam tak przedstawiona: jak gdyby istniała możliwość wyboru tej lub innej drogi redukcji budżetu, — jak gdybyśmy byli jeszcze panami sytuacji i mieli swobodę decyzji — gdzie zredukować i co zredukować?

Niestety, najelementarniejszy rachunek poucza, że są to tylko złudzenia!

Efektywny i prawdziwy niedobór budżetowy za rok 1926 wynosić musi, przy obecnych wydatkach, conajmniej 300 milionów!

I tego niedoboru nie pokryje się, ani datkować! ani samą redukcją ilości mocniejszym naciąganiem śruby funkcjonariuszy państwowych, ani samą redukcją budżetu wojkowego!

Nie wiadomo nawet, czy wszystkie te redukcje razem wzięte — jaknajenergiczniej zastosowane i przeprowadzone dadzą w sumie — bez pożyczki zagranicznej — efekt dostateczny, ażeby nasze życie gospodarczo-finansowe uratować od dalszych wstrząsów walutowych?

W każdym razie jest to warunek

wstępny, konieczny — jeśli nawet może niewystarczający: *conditio sine qua non* wszelkiej sanacji i wszelkich starań po życzkowych!

Przeto niechaj jaknajprędzej ustanie w sejmie ta bezsensowna, jałowa, gdyż zupełnie bezprzedmiotowa dyskusja: „z której strony obciążyć budżet?“

Przed nami niema żadnego wyboru, żadnych „ale“, żadnych „lub“, żadnych dowolnych możliwości: redukcji należy dokonać we wszystkich resortach, we wszystkich ministerstwach, we wszystkich sekcjach i departamentach budżet musi zostać naokoło, ze wszystkich stron, mocno i odważnie obcięty — inaczey skąpy materiał zacznie trzaskać i pekać!

Poszczególne części budżetowe muszą być proporcjonalnie do ich wielkości obecnej zredukowane!

W jaki sposób to nasi prawodawcy wykonają — jakie zmiany ustawowe dla tego celu są konieczne — to jest w chwili obecnej dla życia gospodarczego kraju prawie że obojętne!

Prawica powinna sobie dobrze uprzytomnić, — że nowe zalamanie się złotego, względnie konieczność inflacji może pociągnąć za sobą tego rodzaju konsekwencje społeczne, przy których żadna siła fizyczna nie uchroni kraju od poważnych zakłóceń obecnego porządku społecznego.

Zaś partje robotnicze niech nie pokładają zbyt wielkich nadziei na uruchomienie robót publicznych, które są tylko paliatywem, nie mogącym zastąpić zdrowego rozwoju przemysłowego.

W szczególności zaś partja socjalistyczna powinna rozumieć, że siła i znaczenie organizacji robotniczych upadają wraz z upadkiem przemysłu.

Na modne dziś w Polsce zapytanie: „czy lepszy król, czy republika?“ — odpowiadamy: najlepszy — mały, ciasny, skromny ale zdrowy budżet! **rn.**



### Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8,22-8,23.  
Kurs ten utrzymywał się na łódzkim rynku pieniężnym w ciągu dnia bez zmiany.  
Tendencja mocna.  
Obroty wyjątkowo minimalne.  
Bank Polski ofiarował wczoraj za dolary ponownie kurs 7,90

### Giełda urzędowa

**GOTÓWKA.**

Dolary 7.90

**CZEKI**

Belgia 30.97 i pół  
Holandia 317.50  
Londyn 38.50  
Nowy Jork jak gotówka  
Paryż 27.40  
Praga 23.47  
Szwajcaria 152.57 i pół  
Wiedeń 111.79  
Włochy 31.92 i pół  
Sztokholm 212.62 i pół

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**

Pożyczka dolarowa 74 — w złotych 584.60  
Pożyczka kolejowa 128.—  
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 34-4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.25, 21.15  
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.50, 17.50, — złotowe 30.50, 30.75  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21.25, 21.75, złotowe 32.50, 32.15, 32.20  
5 proc. obl. m. Łodzi 8.50, 8.60

**AKCJE.**

Bank Polski 46.50, 47.—  
Zachodni 0.80  
Dyskontowy 5.20  
Zarobkowy 4.—  
Sole potasowe 0.85  
Siła i światło 0.12  
Węgiel 2.15  
Nobel 1.30  
Lilpop 0.52  
Norblin 0.79  
Rudzki 0.73, 0.75  
Zawiercie 5.85  
Haberbusch 4.95  
P. T. E. 0.05  
Cukier 1.80  
Polski Przemysł Naftowy 0.40  
Cegielski 7.25, 7.20  
Modrzejów 1.90, 1.95  
Ostrowieckie 4.50, 4.35, 4.50  
Starachowice 0.93, 0.91  
Żyrardów 7.80, 7.95

## Wielki i drobny przemysł w Z.S.S.R.

### Stosunek produkcji w przemyśle państwowym, prywatnym i współdzielczym.

Podczas komunizmu wojennego uległ socjalizacji prawie wszystkie przedsięwzięcia wielkiego i średniego przemysłu w ZSSR. Przemysł drobny nie został poprawda upaństwowiony, ale wpływy państwa i spółdzielni i w tej gałęzi przemysłu ostatnio się bardzo wzmogły. Ciekawym jest stosunek produkcji tych dwóch, względnie trzech rodzajów przemysłu, t. j. państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Produkcja państwowego przemysłu wielkiego posiadała w roku 1924 wartość 204,451,000 rubli, a w roku 1926 394,460,000 rubli; produkcja wielkiego przemysłu prywatnego posiadała w roku 1924 wartość 195,654,000 rubli, a w roku 1925 250,247,000 rubli. Całkowita wartość produkcji rosyjskiego przemysłu wielkiego wynosiła zatem w roku 1924 3,746,426,000 rubli, a w roku ubiegłym 5,560,315,000 rubli.

W drobnym przemyśle państwowym i spółdzielczym posiadała całkowita produkcja w roku 1924 wartość 200,202,000 rubli, a w roku 1925 203,234,000 rubli. Natomiast produkcja prywatnego przemysłu drobnego posiadała w roku 1924 wartość 1,468,149,000 rubli, a w roku ubiegłym 1,723,050,000 rubli. Całkowita

wartość przemysłu drobnego w roku 1924 wynosiła zatem 1,668,351,000 rubli a w roku 1925 1,935,284,000 rubli.

Produkcja wszystkich gałęzi przemysłu sowieckiego osiągnęła w r. 1924 wartość 5,414,778,000 rubli, a w roku 1925 7,495,597,000 rubli. Wzrost produkcji wynosił zatem w ciągu jednego roku 35 proc. Stosunek między przemysłem państwowym i spółdzielczym z jednej strony a przemysłem prywatnym z drugiej strony wyraża się w następujących cyfrach:

Produkcja przemysłu państwowego i spółdzielczego posiadała w roku 1924 wartość 3,750,975,000 rubli, a wartość przemysłu prywatnego 1,666,803,000 rb. Stosunek przemysłu upaństwowionego do przemysłu prywatnego wynosi zatem 69:31. W roku 1925 wynosiła produkcja przemysłu upaństwowionego 5,540,300,000 rubli, a przemysłu prywatnego 1,955,297,000 rb., stosunek wynosił zatem w roku 1925, 74:26. Jak z powyższych danych wynika, zmniejszyło się poniekąd znaczenie przemysłu prywatnego w Rosji, ale absolutna produkcja tej gałęzi przemysłu poważnie wzrosła.

## Łódzkie chustki wełniane

**przyodziecia Rosję i Skandynawów**

W uzupełnieniu podanej przez nas w ubiegłym tygodniu wiadomości o przeprowadzonej przez miejscową fabrykę Schelstraete i V. Faccon transakcji w sprawie sprzedaży transportu chustek do Francji, nadmieniamy, że ogólna ilość zamówienia wynosi 200 tysięcy sztuk letnich i zimowych chustek wełnianych przeznaczonych poza Rosją również dla rynku skandynawskiego.

Celem sfinalizowania umowy odbędą się w Paryżu pertraktacje z udziałem współwłaścicieli wspomnianej łódzkiej firmy, której centrala znajduje się we Francji.

### Obce waluty przy wykupowaniu weksli zagranicznych.

Jak się dowiadujemy przy wykupowaniu weksli zagranicznych w Banku polskim płatnicy mogą wpłacać odpowiednie sumy nie tylko w walutach, na które oplewały weksle, lecz i w innej walucie zagranicznej.



# PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Cambridge bije Oxford o 5 długości.

Sprawozdanie z dorocznych wyścigów wiosłarskich w Anglii.

Londyn, 27 marca

Przy wspaniałej pogodzie i kolosalnym napływie publiczności odbyły się dziś wyścigi między załogami uniwersytetów Cambridge i Oxfordu.

Wiosłarska ósemka Cambridge zwyciężyła o 5 długości łodzi w czasie 19 minut 29 sekund.

Jest to już trzecie kolejne zwycięstwo załogi Cambridge nad swym starym rywalem.

Dzisiejsze wyścigi były 77 z kolei festywnym ludowym.

Już na kilka godzin przed rozpoczęciem wyścigów oba brzegi Tamizy zajęły kolosalne tłumy ludzi.

W przeciwieństwie do roku ubiegłego kiedy wzburzona Tamiza znacznie utrudniała pracę wiosłarzom, w roku bieżącym rzeka była nad wyraz spokojna lustrzana jej tafla była równiutka jak stół bilardowy.

O godzinie 9 na miejsce przybyło kilka silnych oddziałów policji, celem prowadzenia i utrzymania porządku.

Punktualnie o godz. 1 i pół do pierwszej łodzi wsiadają faworycy (Oxford) w swych pięknych ciemno - błękitnych kostiumach, po chwili zaś ukazuje się druga łódź z załogą Cambridge'a ubrana w jasno - niebieskie swetry.

Z wybiciem godziny drugiej łodzie ruszają z miejsca i rozpoczyna się zacięta walka...

Załoga Cambridge'a robi nadludzkie wprost wysiłki, by osiągnąć zwycięstwo po raz trzeci i poprawić dotychczasowy stosunek 36:40.

Już kolo mostu Pammersmith daje się zauważyć lekka przewaga jasnoniebieskich, którym udało się nieco wyprzedzić przeciwnika.

Oxford zrywa się i stracone kilka metrów nadrabia, widać jednak, że goni ostatkiem sił.

Walka staje się coraz zaciętszą i wreszcie kończy się zwycięstwem ósemki Cambridge w czasie 19:29.

Jest to czas daleko niższy od rekordu 18:21, ale w każdym razie tak gorąco przez Cambridge upragnione zwycięstwo zostało osiągnięte.

## Piłka nożna.

WĘGIERSKA DRUŻYNA NEMZETI AC W KRAKOWIE.

Kraków, 29 marca.

Na święta wielkanocne przybywa do Krakowa węgierski klub Nemzeti AC. celem rozegrania dwóch spotkań z Cracovią.

STAN MISTRZOSTWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 marca.

Po ostatnich zwycięstwach Polonii, Warszawianki i Legii, tabela mistrzostw kl. A przedstawia się w sposób następujący: 1) Warszawianka 8 pkt., stos. bram. 13:3, 2) Polonia 6 p., stos. br. 16:5, 3) Legia 6 p. st. br. 8:8, 4) Korona 3 p., st. br. 12:11, 5) Varsovia 2 p. st. br. 5:10, 6) Czarni 0 p. st. br. 3:18.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 29 marca.

Wiedeń — Hertha 5:1, Hakoah — Rudolfshugel 3:2, FAC — Slovan 1:0.

Budapeszt, 29 marca

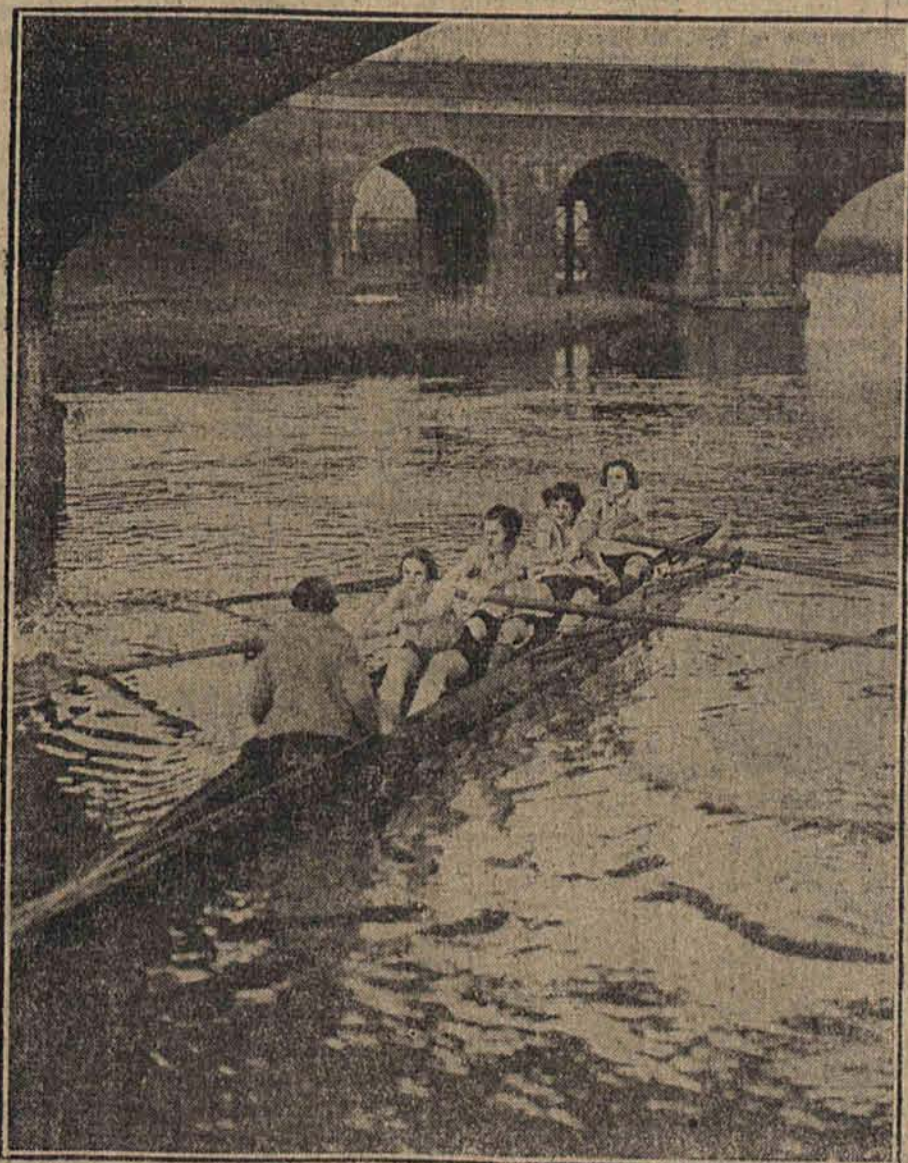
MTK — Rapid (Wiedeń) 3:1, Sparta (Praga) — kombinowana drużyna PTC i UTE 2:1, Południowa Austria — team II ligi 3:2.

Zagrzeb, 29 marca

Gradjański — Sturm (Grac) 2:2.



Podczas gdy w środkowych i południowych Włoszech rozgrywane są wiosenne mistrzostwa narciarskie, w północnej części Italii zdobywają narciarze tytuły mistrzów tego arcyzimowego sportu.



ANTONI MILLS, 80-letni dzięki o cieć pięciu synów, mimo podeszłego wieku nie porzuca uprawiania dziedziny sportu.

Wioslarstwo jest w Anglii kultywowane specjalnie przez młodzież wyższych zakładów naukowych, zarówno płci męskiej, jak i żeńskiej. Nasza fotografia przedstawia treningi dziewczyn studentek uniwersytetu w Bratfordzie.

